

Czyta: #TataMariusz



Hanna Niewiadomska Kaloryfer

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych



Czyta:
#TataMariusz

W mym pokoju, tuż przy ścianie,
Jest centralne ogrzewanie.
Dnia pewnego, zimowego,
Stało się z nim coś dziwnego.

Kaloryfer bardzo stary,
Zaczął puszczać kłęby pary.
– Dzisiaj bardzo źle się czuję,
Zaraz chyba eksploduję!

Jakaś we mnie jest usterka,
Strasznie bolą mnie żeberka.
Ciągle prychem i bulgoczę
I do tego wciąż się pocę.

Serce – że aż strach – kołacze,
Zaraz tu przytomność stracę!
Rura wzięta go za rączkę:
– Ty wysoką masz gorączkę!!!

To żeberek zapalenie,
Trzeba wziąć się za leczenie.
Bo jak chore są żeberka,
Może zachorować nerka.

Mokry ręcznik położymy,
Trochę ciębie tym schłodzimy.
Ale kompres nie pomaga,
Kaloryfer dalej biada.

– Ledwo ściany już się trzymam,
Ja tak dłużej nie wytrzymam!
Ta gorączka coś nie znika,
Trzeba wezwać hydraulika.



Szybko! Szybko! Hydraulika!!!
Niechaj kurki pozamyka!
Klucz francuski niech wyjmuje
I żeberka opukuje.

Przyszedt hydraulik Zenek,
Związał rurę na supetek,
Żeby woda nie leciała
I żeberek już nie grzała.

– Źle się czujesz przez palacza,
Bo palacza masz partacza,
Co do kotła węgiel sypie,
Gdy centralne ledwo zipie.

